

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje, od 2 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z dwutygodnikiem „Zycie Ilustrowane”:

Table with subscription rates: WILNIE, PRZESYŁKA POCZTOWA, ZAGRANICĄ. Columns: Rocznie, Półrocz. Kwartał, Miesięc.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tyła, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 4-ej popołudniu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok trzeci.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 9—5 i od 6—8 wieczór W niedziele i święta od 8—11 rano.

Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 50 kop.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutki) w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Słonie „Księgarnia Polska”, w Mobyliwie księgarnia Syrkina, w Peniewie księgarnia „Apsvietimo”, w Szawliach księgarnia K. Sawicza, w Łuynie Ch. Sujera, w Turogach St. Sutkiewicza, w Smorgonach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijewie księgarnia L. Idzikowskiego, w Zytomierzu K. Ryfart i P. Ziunkiewiczowa, w Suwałkach w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie „Krajowa Biuro Ogłoszeń” ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerolimowska № 78, w Petersburgu „Księgarnia Polska” ul. Jekateryńska № 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raoskowskiego Cité de Trévise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrektora A. SZUMANA. Telefon 364. Otwarta Letnia Scena Ogrodu Botanicznego. Szczegóły w afiszach.

TEATR POLSKI. W piątek dnia 13-go lipca 1907 roku. W ogrodzie Bernardyńskim 300

„ZBÓJCY” tragedia w 5-ciu akt. F. Szillera.

Kasa otwarta od godz. 11—3 i od 5-jej do końca przedstawienia.

Na gruncie realnym.

Program Stronnictwa Krajowego, założonego przez grupę polaków z Litwy i Białej Rusi, spotkał się z wyprzedzającą krytyką ze strony p. Wł. Studnickiego, redaktora znanego czasopisma „Naród a Państwo”.

„Ogół mieszkańców Litwy geograficznej pociągnąć możemy jedynie — powiada p. Studnicki — przez wypracowanie konkretnego programu gospodarczego kraju i przez szerokie podniesienie jego sił produkcyjnych...”

ze Wschodem, nie mają rozwiniętej siatki kolejowej. Na przestrzeni 267,976 w. liczą one tylko 4844 wiorst linii kolejki, czyli 18,1 wiorst na tysiąc wiorst kw., 42,1 w. na dziesięć tys. mieszkańców.

pośredniemi, rozporządzanie wszystkimi swymi podatkami bezpośrednio, zarząd drogami wodnymi i ładowymi, przez się budowanymi.

to zapewne krajowość, tymczasowa nie wolna od dalszych, nie odsłanianych perspektyw, tem nie mniej miłości w sobie szereg wskazań pierwszorzędnej wagi.

narodowej; z rozmaitych Drejfusów, Kleinów, Lotich, Esterhazyów, Günzburgów, wreszcie Skłodowskich i t. p. Paryż — to magnes, ściągający jednostki dzielne, przedsiębiorcze, ze wszystkich kątów Europy.

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.”

BURZA.

Była to historia z czasów Rewolucji francuskiej przez Teodora Feke-Choiniskiego. Czytała, pochłaniała oczami, sercem tklivą mowę tęsknoty.

Jej płomiennie oczy straciły blask gorący. Wilgotna mgła, jakby też opary, zlegadziła ich ogień. Rewolucjonistka, szlofka, polityczka była w tej chwili tylko kobietą.

Było dużo tych głów, męskich i niewieściech, jedne ubrane w białe, pudrowane peruki, przypominające obalony ancien régime, drugie w czarne peruki jakobińskie, inne uczesane na wzór rzymski albo wcale nieuczesane, pokryte zwichrzonym włosem i czerwonymi czapkami.

Było dużo tych głów, męskich i niewieściech, jedne ubrane w białe, pudrowane peruki, przypominające obalony ancien régime, drugie w czarne peruki jakobińskie, inne uczesane na wzór rzymski albo wcale nieuczesane, pokryte zwichrzonym włosem i czerwonymi czapkami.

Było dużo tych głów, męskich i niewieściech, jedne ubrane w białe, pudrowane peruki, przypominające obalony ancien régime, drugie w czarne peruki jakobińskie, inne uczesane na wzór rzymski albo wcale nieuczesane, pokryte zwichrzonym włosem i czerwonymi czapkami.

Było dużo tych głów, męskich i niewieściech, jedne ubrane w białe, pudrowane peruki, przypominające obalony ancien régime, drugie w czarne peruki jakobińskie, inne uczesane na wzór rzymski albo wcale nieuczesane, pokryte zwichrzonym włosem i czerwonymi czapkami.

postuchał. Zabito go. Ciebie też zabija.

Tym komendantem był właśnie Crampel, z którym Dybowski miał się polować.

Ten również nie postuchał starca. „Odsunął go i udaliśmy się w dalszą drogę” — opowiada z prostotą w pamiętnikach swych dzielnego podróżnika. Gdy dotarli do wsi, w której zamordowano Crampela, kazal oddziaływać dać ognia. Zabójcy pierzeli w nieładzie, pozostawiając tylko jedno dziecko.

„Wziąłem je na wychowanie” — pisze ten surowy napozór i nieugięty człowiek.

Następnie przeszedł Dybowski Jabandę i Bled-el-Huti, a przerzawszy stępy, pustoszone przez arabów, po długich wędrówkach i niezliczonych przygodach, zebrałszy mnóstwo danych naukowych i olbrzymie muzeum pamiątek, szczęśliwie dotarł do kolonii francuskich.

Wśród publiczności, zwiędzającej t. zw. „Jardin-colonial” Dybowskiego, największą popularnością cieszą się groźni tuaregowie, których dzikie twarze budzą mimowolny przestrah. Mimo to nie brak amatorów zawierania z nimi bliższej znajomości — boć to w każdym razie nowość, a paryżanin bez nowości i sensacji być nie może.

Ktoregós dnia zjawia się w kancelarii wystawy jakiś dobroduszny mieszczuch i prosi, by mu pożyczyc kilka tuaregów.

— Pocz?

— Na wesele. Żeby goście mieli rozrywkę.

Odmówiono, rozumie się, pomyślnemu paryżaninowi, jakkolwiek czyni się tu dziś wszystko możliwe, by ludzi zachęcać jakoś do zawierania małżeństw, ułatwiania ślubów i uprzyjemniania wesel. Dzieci wogóle rodzi się we Francji coraz mniej, a w tem — procent legalnych zastraszających maleje.

No, bo też przynależą trzeba, że dotychczasowe prawo małżeńskie, jeden z perononnych twórców wielkiego Napoleona, nie zachęca bynajmniej do formalnego zatwierdzenia związków. Dość powiedzieć, że dotąd tkwiły w nim takie anachronizmy, jak żądanie od 25-letniego mężczyzny pozwolenia rodzicielskiego. Poza tem ślub można było brać tylko w miejscu zamieszkania jednego z nowożeńców i to z warunkiem półrocznego przebywania w danem merostwie. Dla ruchomej ludności robotniczej, przepis ten był wielce uciążliwy i często uniemożliwiał legalne małżeństwo, popychając do konkubinatu.

Obecnie parlament francuski zdecydował się nareszcie wprowadzić do rzeszonego prawa pewne — drobne zresztą — zmiany natury formalnej. Cała ustawa majątkowo-małżeńska została mimo to nieknięta, jakkolwiek reakcyjność jej bije w oczy.

Zmiany, które teraz uchwalono, odnoszą się głównie do zapowiedzi i do zezwolenia ze strony rodziców. Nowa ustawa wymaga zamieszkania w okręgu, gdzie ma być ślub brany, tylko przez miesiąc. Co się tyczy akceptacji rodziców, to pozostał przepis, obowiązujący parę młoda aż do 30 roku życia, by prosila rodziców o pozwolenie; jest to wszakże już tylko forma, *ad respectum*, gdyż mimo odmowy małżeństwo może być zawarte.

Czas by już wprowadzić gruntowniejsze reformy do anachronicznego prawa. Parlament znów je odłożył, bo... Francja, ta radykalna Francja, posiada też swoje własne przesady i tradycje, z którymi pożegnać się jakoś nie może.

Avc.

STREJK SZKOLNY W POZNAŃSKIM.

Strejk szkolny dogasa powoli, ale dotychczas w kilku gminach dzieci nie chcą ustąpić i w dalszym ciągu wzbierają się odmawiać paciera po niemiecku i uczyć się religii w obcym języku. Wobec tego, postanowił rząd pruski, dla złamania oporu tych

resztek nieugiętych dotychczas dzieci polskich, zastosować nowe środki karne. Miedzy innymi, odmówiono dzieciom strajkującym prawa do wakacji letnich. Jest to cios ciężki nie tylko dla dzieci szkolnej, lecz i dla rodziców, pozbawionych wskutek represji rządowych niezbędnej pomocy przy żniwach. Okrucieństwo rządu pruskiego wywołało w całym W. Księstwie najwyższe oburzenie.

PRASA POLSKA.

Polacy w przyszłej Dumie.

Z porządku kwestyj dziennych zeszedło już pytanie, czy polacy powinni uczestniczyć w wyborach do przyszłej Dumy. Odpowiedź ogólna brzmiała twierdząco, z małemi wyjątkami, powodującemi się raczej obrazą sprawiedliwości, słuszności i godności naszej narodowej, aniżeli dobrze zrozumianym interesem.

Dziś już nikogo nie zastanawia, czy należy wybierać posłów do Dumy, — bo to już sprawa przesądzona. Obecnie na porządku jest pytanie, jakie stanowisko mają zająć posłowie nasi w przyszłym ciele prawodawczym.

Jak wiadomo, w poprzednich dwóch Dumach polacy stali na stanowisku, że się tak wyrazić można, ściśle autonomicznem. Sprawę autonomii Królestwa Polskiego wysunęli na pierwszy plan i do niej zastosowali całą swą działalność, nie uchylając się bynajmniej od udziału w pracy prawodawczej ogólnopolskiej, lecz mając zawsze cel główny przed oczyma. Cel ten kierował wszystkimi ich krokami.

Było to zupełnie zgodne z ogólnym poglądem społeczeństwa; dyskutowano tylko nad kwestją taktyki, kwestją dróg, jakimi przedstawiciele nasi powinni byli dążyć do wytkniętego celu.

Ta właśnie kwestja taktyki i obecnie wywołuje różnicę zdań. Różnica ta uwidoczniła się głównie w dwóch pytaniach: czy posłowie polscy powinni ograniczyć się jedynie sferą interesów polskich, — czy też pracować nad rozwojem kulturalnym ogółu ludności, aby na podstawie tego rozwoju powoli dochodzić do celu własnego.

Zdania pod tym względem różnią się wielce. Jeden i drugi kierunek taktyczny ma swoich obrońców. Jasnó i stanowco odświadcza się za pracą wspólną [Stronictwo Polityki Realnej. Jeden z najwybitniejszych członków tego stronictwa, p. L. Sraszewicz, wypowiedział się w „Słowie”, streszczając zasady i motywy takiego stanowiska.

Warto przyrzyć się im bliżej: Dla państwa — twierdzi p. Sraszewicz — nie może istnieć argument silniejszy nad to, że tego wymaga jego własna potrzeba, jego odrodzenie, jego byt. Wobec tego argumentu — jedynie skutecznego — wszystkie inne są drobiazgiem. Wyodrębnienie jednego kraju w danej sytuacji nie może być skuteczne, nie jest racjonalne, a sprzeczne z wszystkimi niebezpieczeństwami wyżej przytoczone.

Wszystkie kraje, wszystkie narody potrzebują wolności, wszystkie powinny mieć warunki rozwoju kulturalnego i narodowego. I państwo potrzebuje tego samego. Daleko pewniejszym cementem, spajającym całość państwa jest interes wewnętrzny każdej jego części, aniżeli ucisk mechaniczny, znieprawiający, hańbiący jednych, budujący nienawiść i ducha zemsty w innych.

To też przeszkodą jedyną do odrodzenia państw i narodów jest niezrozumienie przez naród i większość opinii rosyjskiej potrzeb własnego narodu i państwa, a to wskutek zakorzenionych przeświadczeń, uprzedzeń, ambicji, nie odpowiadających już zupełnie stanowi rzeczy w danej chwili oraz wskutek żądzy samowolnego panowania nad innymi, co obecnie doprowadziło do bezsilności i bezwładności.

Tę przeszkodę powinni zwaloczać wszyscy interesowani wspólnemi siłami.

Trzeba prawdę, trzeba naczelną potrzebę państwa uwidocznić opinii rosyjskiej.

Centralizm był absurdem, był potwornością, która cudem jakimś trwać mogła tak długo. Centralizm był główną przyczyną hańby i klęsk wojennych. Przy centralizmie nie może być w urzędach ani rozum, ani sprawności, ani uczciwości.

Centralizm jest przyczyną anarchii obecnej, i morderstw, i grabieży, i głodu.

Im później rząd, im później naród rosyjski dojdą do zrozumienia tej przyczyny nieszczęść, tem gorzej dla nas, ale tem gorzej dla wszystkich, tem gorzej dla państwa.

Dlatego klub autonomiczny w Petersburgu jest potrzebą pierwszorzędną. Należy dolożyć wszystkich starań, aby istniał, aby rósł w siłę i w znaczenie. Wszystkie narody upośledzone winny współdziałać jego powadze i wpływom, a przedewszystkiem polacy, przedewszystkiem Koło Polskie.

A to dlatego, że Polska bardziej i pilniej, i słuszniej potrzebuje autonomii. (Dz. Pow.)

Prasa litewska.

Głos litwina pruskiego. Tak się przyzwyczailismy do głosów nienawistnych i wymyślanych ze strony litwinów, że z prawdziwą przyjemnością można odczytać artykuł niejakiego p. Jurgisa Kalnensas w „Nauja Lietuviska Cetungas”, piśmie wychodzącym w Tyłży, w Prusach.

Jak wiadomo, litwini pruscy są wyznania ewangelickiego i ulegają wpływowi germanizacyjnemu podobnie jak mazury — Interanie. P. Kalnensas stawia za przykład swym rodakom polaków, których szkoła niemiecka stale oczerniła w oczach dzieci litewskich.

To wszystko — pisze autor — co obecnie czytamy o polakach, świadczy tylko na ich korzyść. Jakąż zbrodnicę im zarzucają? To tylko, że nie mogą ich zwalczyć, że polacy mocno się trzymają swego języka i gorąco kochają swój kraj i naród. Ludność polska znacznie wzdrosła pod względem leczebnym. Po za granicami etnograficznymi, mają oni gdzie swe kolonie w Westfalji i Berlinie, gdzie się śmiało upominają o swe prawa językowe. Polacy są większymi patriotami od niemców. Polacy są gotowi do największych ofiar, aby ratować zagrożone placówki. Są oni z natury bardzo rozsądni, zdolni i posiadają temperament gorący. Ich bohaterowie rzeczywiście mają w sobie coś wzniosłego.

Co się tyczy gospodarki, to i pod tym względem polacy daleko już przeseignęli niemców, chociaż rząd niemiecki wydał już kilkadziesiąt milionów na kupno polskiej ziemi; chociaż grunta tak ogólnie podniosły się w cenie, dzięki działalności komisji kolonizacyjnej, jednak polacy dzielnie się trzymają swej ziemi i nie wypuszczają jej z rąk. Polacy dziś rozumieją, że ziemiaństwo nie może przetrwać tak ciężkich warunków i stworzyli stan średni włościanicki, oparty na ziemi, który dzielnie wytrzymuje ataki germanizacji. Synowie ich chętnie garną się do nauki a następnie też naukę obracają na obronę swojej ojczyzny, swoich braci itp.

Czyż nie warto przyklasnąć temu i schylić głowę przed taką wytrwałością i poświęceniem? Czy nie warto brać z nich przykładu?

Przeciw socjalistom. W piśmie litewskich coraz częściej dają się słyszeć głosy, nawołujące do walki z socjalistami. „Nedeldionio Skaitimas” w 26 charakterystycznie działających socjalistów w słowach następujących: „Nasi socjaliści walczą o swobodę, o dobro ogólne, walczą z tymi, którzy uciskają i krzywdzą, tak przynajmniej twierdzą. Ale czy obiecana przez nich swoboda będzie istotną, czy wolność ta jest pożądaną przez ogół, to już inne pytanie. Przyglądając się taktyce socjalistów spostrzegamy, że głoszona przez nich wolność równą jest największej nędzy. Socjaliści, to nie wolno myśleć, ale najstraszniejsi despotci: głoszą oni swoją ideę, nie przekonującej

innym, ale narzucając ją z nabytym brauningiem. Chcieliby stać się wszechwładnymi panami świata, biorąc w swoje objęcia całą ludzkość i jej mienie. Aby ten cel osiągnąć, nastawiają sidła na nieostróżnych robotników, postępując z nimi bezwzględnie. Choćbyś był pozabawiony roboty i twoja rodzina pozostała bez chleba, chociażbyś miał zginać, pozostawiając w największej nędzy żonę wdowę i małe dziecko, jeżeli komitet socjalistyczny nakaze, to święcie musisz jego rozkaz wypełnić.

Coż socjaliści wywalczyli dla robotników? Prawda, że pozabiali wielu takich, którzy dla celów partyjnych byli niedogodni lub nieposłusznym rozkazom z góry. Co jednak dali tym, którzy ich stuchali? Z pomocą ich dokonali znaczących ekspropracji pieniężnych, ale kożo z nich nakarmili przynajmniej? Z powodu zamknięcia wielu fabryk, pełne są ulice wybladych, głodnych robotników. Czy pomogli któremu z nich socjaliści? A wszystko to w imię powszechnego dobra.

Pomimo, że gubernja kowieńska jest litewską i katolicką, wybrali się z niej do Dumy Państwowej aż pięciu socjalistów i jednego żyda. Czy po to, aby popierali nacjonalizację ziemi, której im sobie nie życzyli? Przyrzekli nawet podzielić darmo ziemię dworską, tylko nie zdążyli tego uczynić, a tymczasem kolonisci rosyjscy już ją otrzymali. Prasa socjalistyczna namnożyła ludzi, nie przyznających własności i rabujących tylko cudze kieszenie i śpięchrza.”

Wyżekania tego rodzaju na socjalistów można spotkać również na szpaltach „Szaltinis” i „Viln. Żin.”.

Prasa rosyjska.

Groźne niebezpieczeństwo.

Konstatując ten niewątpliw fakt, że w całej Rosji panuje obecnie spokój pozorny, „Towariszcza” mówi, że pod wpływem przeżytych wypadków społeczeństwo rosyjskie nabrało wykształcenia politycznego. To pewna, że wskutek działalności partji lewicowej, nastrojów społeczeństwa stał się bardziej prawowitym. Jednocześnie wszakże odbywa się groźny proces, coraz większe ciążenie do powrotu do dawnego porządku. I to nowe niebezpieczeństwo musi się rzucić w oczy nawet ludziom umiarkowanym, konserwatywnym, których do niedawna jeszcze tworzyła rewolucja z lewicy.

„Nie mogą oni zamykać oczu na powstające i groźne niebezpieczeństwo z prawicy. Niebezpieczeństwo to stało się już widocznem, ma ono już swój plan i z dniem każdym czuje się coraz silniejszem. Ze szpalt „Grazdanina”, „Moskiewskich Wiedomosti” i „Ruskoje Znamia” można mieć przedsmak przypuszczalnej przyszłości.

„Restauracja bez żadnych zastrzeżeń, nieopahowana, — usuwająca zupełnie wszystkie normy prawne — samowola programowa jest na szpaltach tych organów prasy. Grożą one gwałtami tym wszystkim, którzy inaczej myślą, niż one. Taka działalność organów Związku narodu rosyjskiego dowodzi niebezpieczeństwa groźnego, które jest niebezpieczeństwem nie tylko dla tak zwanej „kramoty”, — zaczynającej się od partji Kadetów, do wszystkiego, co znajduje się po lewicy — ale i dla tych, którzy idą więcej na prawo, którzy zadawalają się obecną linią rządową. Zupelna restauracja ze wszystkimi jej następstwami, której domaga się „Ruskoje Znamia” ze swymi towarzyszami, nie może być pożądaną dla ulch, gdyż historia wykazała im już zupelne bankructwo dawnego porządku, przedewszystkiem pod względem gospodarczym, i choćby jaknajbardziej byli oni zadowoleni z ostatniego „swrotu na prawo” w życiu — powrót do starego porządku nie może być dla nich pożądanym.”

Na pytanie: Jaki wpływ może wywrzeć obecna działalność skrajnych partji prawicy w duchu restauracji — na ludzi, którzy są zadowoleni z „linji rządowej”, „Towariszcza” tak odpowiada: „Wszystko, co nosi w sobie pierwiastki świadome i mniej więcej twórcze w tej warstwie ludu, za Związkiem narodu rosyjskiego pójdzie nie. Wobec nowego, oczywistego niebezpieczeń-

stwa, musi zmobilizować się tak panująca teraz warstwa, przed którą, w ten sposób, stanie teraz nowe zadanie.

„W otwarciu oczu ślepych, nie rozumiejącym tego, co się dzieje, tkwi ogromna „postępowa” rola prasy prawicy. Obnażając istotę stanu rzeczy, doprowadzając wszystko do ostatecznych wniosków logicznych, stawiając kwestje na ostrzu, prasa ta, z jednej strony przyczynia się do politycznego wykształcenia ludu zaś z drugiej — powinna zmusić do walki z reakcją, nawet uspokojonych i zadowolonych z dzisiejszego stanu rzeczy ludzi.”

„Słowo” petersburskie, cytując słowa powyższe — dodaje o sobie: „Punkt widzenia „Towariszcza” jest zupełnie słuszny. Rola organizacji prawicy zarządca niebezpieczeństwa państwowości. Odślonienie tego niebezpieczeństwa wyrażaniem rewolucji żywiołom umiarkowanym, wyjaśnienie im całego znaczenia dla Rosji nowego ustroju i całej okropności powrotu do starego porządku rzeczy — to najpoważniejsze dziś zadanie prasy rosyjskiej.”

Statystyka karna.

Profesor W. Jesipow ogłosił w „Warszawskim Dnienniku” statystykę spraw sądowych karnych w Królestwie Polskiem, sądzonych w czasie od 1894 do 1904 r.

Według tej statystyki, w r. 1894 przy ogólnej liczbie ludności kraju 8,808,969 sądy okręgowo skazały na różne przestępstwa 8,078 osob, czyli 917 na 100,000 mieszkańców; w roku 1897 przy 9,402,253 mieszkańcach — 8,514; w roku 1903 przy 11,588,585 — 7,845. Dodając atoli osadzone sprawy karne z sądów gminnych i pokoju, statystyka wskazuje np. za r. 1903 — 163,803 osadzonych przestępców, czyli po 1,704 na 100,000 mieszkańców.

Ostatnie lata wskazyją znaczny wzrost zabójstw, napadów i t. p. Z pośród nich prof. Jesipow przypomina z roku 1905 zabójstwo oficera policji i 63 policjantów; poraniecie ober-policmajstra Warszawy, poliamaistrów: Siedlec, Radomia, Kalisza, Wloclawka i Częstochowy, 4 oficerów policji i 93 policjantów, oraz lżejsze poszwankowanie 2 oficerów policyjnych i 25 policjantów. Oprócz tego zabito fabrykantów Kunitzera i Schüna.

Z roku 1906 statystyka wylicza: zamach na general-gubernatora warszawskiego, zabójstwo jego pomocnika, Margrafskiego, generałów: Cukato, Westenika, Woniarskiego, Iwanowa, pułkownika: Nikołajewa, Plotto i Obruczewa, komisarza Borka, naczelnika dyrokcji naukowej, Stankiewicz; krwawą środę 15 sierpnia z tłumami zabójstwami i poranieniami policjantów i żołnierzy; ograbienie pociągów pociągów pod Częstochową, Pruszkowem i Rogowem, oraz szereg czynów terrorystycznych przeciw policji i żandarmerji, wreszcie mnóstwo krwawych parachunków partyjnych.

W samej Warszawie w roku 1906 zginęło 20 żołnierzy, 7 żandarmerji i 52 policjantów, rntionych zaś było 42 żołnierzy, 12 żandarmerji i 42 policjantów, ogółem 83 zabitych i 96 rannych. Za oba lata rewolucyjne 1905 i 1906 zginęło 79 funkcjonariuszów władzy, odniosło rany 864, padło bomb i t. p. 120.

Ile ofiar było ze strony mieszkańców, statystyka nie podaje. Wiemy, że padło ich znacznie więcej.

KROK W TYL.

W „Birżowych Wiedomostach” znajdują się notatki następującej:

„Wiele prywatnych szkół średnich w Królestwie Polskiem, pragnąc prowadzić zajęcia na swobodniejszych podstawach oraz stosując się do programów odpowiednich szkół rządowych, rzekły się wolaż ubiegłych lat praw, jakie przysługują prywatnym zakładom naukowym na równi z zakładami rządowymi, z warunkiem jednostajności programów i nadzoru ze strony okręgu naukowego nad przebiegiem i materialem egzaminami. Praktyka dowiodła, że ta reforma zupełnie chybiła celu, tembardziej, że i zagraniczne wyższe zakłady nau-

kowe, szczególnie pruskie i niemieckie również zaczęły wymagać właściwego świadectwa o ukończeniu kursu średnich szkół rządowych. Właściciele polskich zakładów naukowych ponownie robią starania o przywrócenie im praw, z podaniem się wymaganiom warszawskiego okręgu naukowego.”

Gazety warszawskie notatkę tę przedrukowały bez zastrzeżeń.

Z chwili.

Ze sprawy b. posłów socjal-demokratycznych „Stolcznoje Utro” podaje następujące szczegóły: Wobec choroby sądziego śledczego do spraw najważniejszych, Zajewca, sprawę 55 b. członków frakcji parlamentarnej S.-D. powierzono sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, Blietowowi; śledztwo prowadzone jest pod kierunkiem prokuratora petersburskiej izby sądowej, Bałca, przy pomocy innych członków prokuratury. Z pośród 55 oskarżonych odszukano tylko 30. Wszysey oni są uwiezieni, prócz b. posła Koszina, który podpisał deklarację, iż nie wyjedzie z Petersburga. Jak wiadomo, Koszini ostwiadczył z trybunu parlamentarnej, iż występuje z frakcji socjal-demokratycznej.

Dwudziestu pięciu socjal-demokratów zdolalo ukryć się, pomiędzy innymi Aleksandrijski, Ozoł, Gerus i Saltykow. Wszysey oni są poszukiwani usilnie.

W chwili obecnej władze śledcze dokonującej przeglądu oraz opisu dowodów rzeczowych, zebranych w mieszkaniu Ozola, które było siedzibą frakcji i w mieszkaniach innych deputowanych.

Współpracownik zaoytowanej powyżej gazety uzyskał wstęp do pokoju, w którym dokonywany jest przegląd dokumentów. Ograbienie biurko zasypało tam kopert, setki opakowań wraz z zwykłym złotym papierem. Obok stoi szafa, również mieszcząca dokumenty. Współpracownikowi gaz. „Stol. Utro” ostwiadczone, że przed półtora miesiącem niema co myśleć o ukończeniu tej zmutnej pracy. Powiedziano również, że zapadła uchwała ograniczenia śledztwa tylko do Petersburga, co zrobiono, by sprawy nie komplikować. W razie zaś, jeśli wytkryte zostaną dane do podlegnięcia winnych po za Petersburgiem, to na zasadzie art. 208 ust. o. p. s. k. sprawa taka przekazana zostanie odnośnie prowincjonalnej władzy śledczej.

Związek narodu rosyjskiego przedstawia swój program polityczno-społeczny w sposób następujący. Związek narodu rosyjskiego powstał nie w celu przeszkadzania, nie w celu chaotycznego oddziaływania na taktykę wrogów, lecz dla uporczywej z nimi walki. „My działamy powolnym, lecz równym atakiem i niecierpliwym, nie stanowiącym w owym ruchu aż do chwili, w której wywrócimy naszych wrogów tak samo, jak wywrócili oni wiele tronów w naszych królestwach. Celem naszym jest naterczy nawet dwuletnie dzieci, aby odwracali się od „inrodów”. Pragniemy, aby żadna chata rosyjska nie dawała przytulni wrogowi i szyska. I osiągnęliśmy to prędzej, niż ktokolwiekby przypuszcza.”

O stosunku rządu do Finlandji „Rossija” pisze: „Słowy zamętu zajęli się teraz kwestją finlandzką. Codzieln czytamy najwiarogodniejsze jakoby wiadomości, że sejm finlandzki będzie rozpuszczony, że wydana będzie nowa ordynacja wyborcza i t. p. Wszystkie te informacje są nieprawdziwe, twierdzi „Rossija”.

Rząd nie przedsięwzię żadnej polityki agresywnej w stosunku do Finlandji i przedsięwzięć nie zamiera. Będzie tylko rząd nalegał na to, aby taka nieodłączna część monarchji, jak Finlandja, zachowując wszystkie nadane jej prawa i korzystając z siły państwowości rosyjskiej, szczerze i uczciwie wypełniała wszystkie swe obowiązki względem Rosji.”

Jednak krząją uporywie pogłoski o zmianach w głównym zarządzie Finlandji. Bawiący obecnie na urlopie gen. Gerard wstąpił z tego stanowiska, a miejsce jego ma być tymczasowo zastępowany go już teraz gen. Bekman. Jednocześnie, jak twierdzi „Słowo”, otrzymał dymisję i sekretarz stanu do spraw Finlandji, gen. Lanhof.

Według informacji „Rusi”, wszystkie koleje prywatne w Rosji przechodzą obecnie ciężki kryzys. Tak np. kolej Polodniowo-Wschodnia podniosła w r. z. — straci-

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO.” 59)

Antyehryst.

POWIEŚĆ.

„Boże mój! Boże mój, czemuś mię opuścił!”

Wtem usłyszał, jak naówczas za noc zimową, na warcie, że ktoś w ciemności podszedł doń, nachylił się nad nim i uściśnął go. Był to O. Iwan, stary klucznik cerkwi Zwiastowania.

— Co ci miły? Niech Bóg cię zachowa. Któż ci tak dokuczy?... — Ojciec!... Ojciec!... — mógł tylko wyjęcąc Alosza.

Stary zrozumiał wszystko. Westchnął ciężko, pomilczał chwilę, potem zaszepotał z taką pokorą bezradną, że zdawało się, jakoby ustami jego przemówiła zgrzybiała mądrość wieków.

— Co począć, co począć — Aloszenka? Poddać się, poddać dziećmi? Biczem kija nie przetrzeźnisz; oara nie przeprezesz. Bóg na niebie, oara na ziemi! Nad wolą carską nie ma sądu. Boga tylko odpowie. A on tobie nie car tylko, lecz i ojciec od Boga dany... — Nie ojciec, a zbrodniarz, drę-

czyciel, zabójca! — zakrzyzczał Alosza. — Przekleństwo mu! Przekleństwo potworowi!

— Hosudar carewicz, panie najjaśniejszy, nie gniewaj Boga, nie mów słów bezrozumnych. Wielka jest władza ojcowiska. I w Pismie powiedziano: „Czuj oja twego...”

Carewicz przestał nagle płakać, obejrzał się szybko, popatrzał na starca długo, bacznie.

— A wszakże i to, ojczu, w piśmie powiedziano: „Nie przyszedłem, bym pokój przyniósł, lecz miecz — przyszedłem rozdzielać syna od ojca.” Słyszysz stary? Pan oddzielił mnie od ojca mego. Pański ja miecz, w serce rodzica mego wrażony, ja — sąd i kara nań od Pana. Nie za siebie powstał, a za Kościół, za cały lud chrześcijański! Gorliwy jestem o Pana i nie ukorzę się, nie poddam się, nie upokorzę się przed ojcem aż do śmierci! Ciaśno nam obu na świecie! Albo on, albo ja!..

Z twarzą wykrzywioną konwulsyjnie, z trzęsącą się dolną szczęką, z groźnym płomieniem w oczach, stał podobny do ojca nagiem, jakby widomem podobieństwem.

Starzec patrzył nań w przerażeniu, patrzył nań jak na opętanego i zęgał go i sam się zęgał i wstrząsał głową i przeżuwał zgrzybiałemi ustami słowa zgrzybiałej mądrości: — Poddać się, poddać dziećmi! upokórz się przed ojcem... Zdało się, starożytnie mury Kre-

mlu i dworce i sobory i ziemia — sama z grobami ojców — wszystko tu powtarzało: upokórz się, upokórz się!..

Skoro carewicz wszedł w dom klucznika, siostra jego stara Marta, matka Aloszy, spojrzawszy na twarz jego, pomyślała, że chorey. Jeszcze się więcej zatruwożyła, skoro wymówił się od wieczery i poszedł wprost do swej sypialni. Staruszka chciała go napoić kwiatem lipowym, natrzeć kamforą ze spirytusem. Aby ją uspokoić, poddał się troskliwym jej staraniom. Własnoręcznie ułożyła go w łóżku wśród miękkiej, mięciutkiej pościeli z całą górą pierzyn i poduszek. Cicho paliła się lampka przed obrazem; w izbie unosił się zapach suszonych ziół leczniczych; usypiała ją był szept staruszki, która prawiła stare bajki dziecinne o Iwanie carewicu i szarym wilku, o kogutku złotogrzebiwym, o łapciu, pęcherzu i słonce, co razem chcieli rzekę przejść, ale słomka się zła-mała, łapęć zatonał, a pęcherz nadymał się, nadymał — aż pękł. Alosza zdało się wśród ogarniającej go drzemki, że stał się znów małym chłopcem, że leży w swej pościółce u babki w terenie, a wszystko co zdało się być — nie było naprawdę i nie Marta Afanasjewna a babka nad nim się nachyla i okrywa go, i zęga, i szepcze: „Spj mały Aloszenka, spj z Bogiem dzieciątko”, i cicho, cicho dokola. Słry, ptak rajski, śpiewa pieśni królewskie.

Sluchając śpiewu słodkiego, Alosza jakby zamiera, zasypia snem wiecznym, bez marzeń i widzeń.

Ale nad ranem przysniło mu się, jakoby szedł w Kremlu po placu Czerwonym, otoczony ludem w uroczystym pochodzie Niedzieli Palmowej.

We wspaniałym carskim ubiorze, w płaszczu złotolitym, z koroną złotą Monomacha na głowie, wiedzie za ude osiołka, na którym siedzi patriarcha, staruszek, siwiutki cały, biały, jasny od siwizny. Lecz przyjrząwszy mu się bacznie, widzi Alosza, że to nie starzec, lecz młodzian w odzieży białej jak śnieg, z obliczem jak słonce — i młodzian ów, to Chrystus sam. Lud nie widzi, nie poznaje Go. Wszyscy mają twarze takie straszne, szare, ziemiaste, jak trupy. I wszyscy milczą. Cisza taka, że Alosza słyszy bicie własnego serca. I niebo też straszne, pełne trupiej szarzyzny, jak przed słonce zaciemnieniem. A pod nogami Aloszy płacze się garbusek w trójkątym kapeluszu, z fajką glinianą w zębach i dymi mu w nos prosto smrodliwym knastrem holenderskim i mruczy coś i zuchwale się uśmiecha, palcem wskazując tam, skąd dochodzi rosnący coraz bliższy hałas, podobny do odgłosów huraganu. I widzi Alosza, że z przeciwniej strony inny nadchodzi pochód. Archidjakon wszechpjanego soboru, car Piotr Aleksiejewicz, wiedzie za ude miasto osiołka zwierza nieznanego;

na zwierzu siedzi ktoś z ciemnym obliczem; Alosza nie może go dobrze dojrzeć, lecz zda mu się, że podobny jest do fluta Fedoski i do Petki złodzieja, Petki chama, tylko straszliwszy, wstrętniejszy od obu; a przed nim bezwstydną, goła dziewczka. Ni to Afroszka, ni to Wenus petersburska. Skoro spotkały się obie procesje, wszystkie dzwony zadźwięczały i uderzono w największy dzwon Iwana Wielkiego. I lud krzyczy, jak ongi na weselu kniazia-papieża, Nikity Zotowa:

— Patriarcha się ożenił! Niech żyje patriarcha z patriarchow!

I padając na twarz, bije lud pokłony przed Zwierzem, Nierządnicą i Chamem przyszości.

— Hosanna! Hosanna! Błogosławion, który przybywa.

Opuszczony przez wszystkich Alosza pozostał sam z Chrystusem wśród oszalałej tuszczy i dziki pochód sunie wprost na nich z krzykiem i wrzaskiem, z mrokiem i smrodem, od którego pocierniał złotolity płaszcz carski, pociemniało nawet słoneczne oblicze Chrystusowe. Już, już wpadną, zdepcą, zmiotą — i w miejscu świętem nastanie sprośność spustoszenia.

Nagle wszystko znikło. Alosza stoi na pustym brzegu szerokiej rzeki, jakby na wielkiej drodze z Polski do Ukrainy. Późny wieczer późnej jesieni. Mokry śnieg, czarne błoto. Wiatr zrywa ostatnie liście z drzącej osiny. Żebrak w łachmanach zziębnięty, posiniąły prosi założnicę: — Dla miłości Chrystusa, kopiejkę! Piętnowany widac — myśli sobie Alosza, patrząc na ręce i nogi żobraka z krwawymi piętnami carskiej pieczęci. — Zapewne zbłądził krut. — I tak mu żal zziębniętego biedaka, że chce mu dać nie kopiejkę, ale 7 guldenów. Przypomina sobie we śnie, że pomiędzy innymi wydatkami zapisał w dzienniku podróznym, „22 listopada — za przewóz przez rzekę 2 guldeny; za popas w karczmie żydowskiej 7 denów; zziębniętemu żebrakowi 7 guldenów”. Już wyciąga rękę do żebraka. — Wtem czyjaś ciężka dłoń chwytła go za ramię i gruby głos zapewne wartownika przy szlabanie, mówi: — Z dawanie jałmużny strachu rub



OKÓLNIK MINISTERJAŁNY.

Petersburg. Ze względu, że na mocy art. 49 ustawy wyborczej z dnia 3 czerwca, do składu powiatowej komisji wyborczej, w miejscowościach, gdzie zostały wprowadzone instytucje sądów pokoju, należą do sądziów, wyznaczani przez zjazd sędziów pokoju, — minister sprawiedliwości zalecił specjalnym okólnikiem, prezesom zjazdów sędziów pokoju, by obrali niezwłocznie sędziów, wyznaczonych do składu miejscowych komisji wyborczych.

REFORMY KANCELARYJNE.

Petersburg. Ministerjum sprawiedliwości polecił okólnikiem prezesom i prokuratorom instytucji sądowych, by zarządzali zmniejszenie korespondencji kancelaryjnej w myśl przepisów, opracowanych przez ministerjum spraw wewnętrznych.

UJĘCIE RABUSIÓW.

Petersburg. W dniu 10 lipca ujęto pozostałych 3 uczestników zbrojnej napaści w dniu 9 lipca na skład herbaty na prospekcie Suworowskim. Wszyscy są robotnikami w fabrykach cukierniczych.

SKUTKI GRADOBICJA.

Petersburg. Według informacji, otrzymanych przez „Pet. Ag. Tel.“, w d. 11 lipca, od gradobicia ucierpiał następujące miejscowości: w gminie niemieckiej, pow. ziemiankińskiego, gub. woronoskiej, uszkodzone zostały pola włościańskie na przestrzeni 3,330 dziesięcin, w stanicach Piereprawnaja, Poputnaja i Chamkietinska okręgu kubańskiego, uległo zniszczeniu 4000 dziesięcin; w folwarku Caredworjewskim, pow. bierdiańskiego — 150 dziesięcin; na gruntach należących do miasta Orzechowa — 200 dziesięcin; w gminie amanańskiej, pow. bukurowskiego — 260 dziesięcin; w 5 wsiach gub. tyfliskiej uszkodzone zostały pola i ogrody; w 3 wsiach gub. erywańskich zniszczone są zasiewy; w pow. jaltinskim uszkodzone zostały, a w niektórych miejscowościach doszczętnie zniszczone plantacje winogron, tytoniu i ogrody owocowe.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE.

Petersburg. Główny zarząd pocztowy i telegrafu, po porozumieniu się z niemieckim zarządem pocztowym, uznał za możliwe zwiększenie sumy przekazów pocztowych: z Rosji do Niemiec — do 650 marek i z Niemiec do Rosji — do 300 rb.

WYBORY DO ZIEMSTW.

Katuga. W pow. medyńskim, na radnych ziemskich obrano przeważnie członków prawicy i, w ich liczbie preza kauskiego oddziału Związku narodu rosyjskiego, b. prezesa związku 17 października.

Jelnia (gub. smoleńska). Na radnych ziemskich obrano umiarkowanych i członków prawicy; kadetów zabalotowano.

Woronież. Na drugim powiatowym zebraniu wyborczym, na radnych ziemskich, obrano jednego członka prawicy, trzech umiarkowanych i jednego z lewicy.

BŁOK WYBORCZY.

Połtawa. Na czas przyszłych wyborów do Dumy Państwowej, partje porządku legalnego i związku roslan, zawierają blok. Obecnie partje te z wspólnych funduszy utrzymują czytelną bezpłatną.

PODRÓŻ MINISTRA.

Samara. Przyjechał tu minister komunikacji, w celu obejrzenia robót, prowadzonych w zatoce samarskiej.

ODNALEZIONA KARTACZOWNICA.

Ryga. Ukradzioną miesiąc temu z twierdzy libawskiej, kartaczożnicę znaleziono zakopaną w ziemi, w odległości 10 wiorst od twierdzy.

UJĘCIE TERORYSTY.

Mitawa. Policja ujęła poszukiwanego oddawna terrorystę Prędego. Znaleziono u niego podrobiony paszport, rewolwer, karabin Mausera i 240 numerów jednego z pism nielegalnych.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Alkarsk. Na 11 wiorście linii kolejowej Jurjewskiej, wykołcił się pociąg towarowy. Uległy rozbitciu 23 wagony, przyczem zabici zostali dwaj konduktorzy i ranieni ciężko palacz i maszynista. Palacz zmarł wkrótce, maszynista dostał rozstroju nerwowego. Tor uszkodzony został na przestrzeni 70 sążni. Ruch osobowy pociągów odbywa się z przesiadaniem.

SPUŚCZINA PO PROFESORZE GE.

Kazań. Cenna biblioteka lekarska, zawierająca mnóstwo rzadkich okazów bibliograficznych, pozostała po zmarłym profesorze Ge, przechodzi na własność uniwersytetu.

PEKIN — PARYŻ.

Kazań. W d. 10 lipca, o godz. 4

w dzień, przyjechał tu samochodem z Pekinu książę Borghese.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Łódź. We wsi Dąbrowa zabity został robotnik.

Smoleńsk. We wsi Wysokoje, pow. krański, do mieszanin duchownego, przyszedł dwóch nieznanymi ludźmi, prosząc go o udanie się do umierającego. Gdy duchowny wyszedł do nich, stracony pokrzyknął go trupem na miejscu dwoma strzałami rewolwerowymi.

Łódź. Na ul. Aleksandrowskiej, na tle wałki partyjnych, zabity został robotnik.

Sosnowiec. Na tle wałki partyjnych zabity został robotnik.

Jekatierinofar. Na stacji „Kawkazskaja“ 6 uzbrojonych guryżyków dokonało napaści na kasaiera, któremu zabrali 500 rb. Ujęto z nich dwóch.

Tyflis. Na prospekcie Michajłowskiem zastrelono z rewolweru właściciela domu. Zraniono przy poślęgu zabójcę ujęto.

KONFERENCJA POKOJU.

Maaga. (Ag. Havasa i Reuters). Podkomisja, omawiająca kwestję sądów rozjemczych, rozpatrywała w dalszym ciągu wnioski amerykańskie, dotyczące windykacji długów. Delegat niemiecki von Marschall oświadczył, że Niemcy przyłączają się do wniosków amerykańskich. W kwestji sądów rozjemczych, Niemcy gotowe są rozpatrzyć wszelkie wnioski, zarówno już przedstawione, jak i te, które będą przedstawione w przyszłości. Od konferencji oczekują istotnych korzyści. W tym celu należy przedewszystkiem ułatwić i uczynić mniej skomplikowanym, sposób zwracania się do haagskiego sądu rozjemczego, który należy zamienić na stały trybunał.

Pisma zakomunikowały, że na konferencji pokoju omawiano kwestję zniesienia prawa wynajmowania na cele wojny statków korsarskich. Prawo to zostało zniesione jeszcze w r. 1856. Na konferencji omawiano tylko amerykański wniosek, dotyczący uzbrojenia łowienia na morzu statków handlowych, należących do stron wojujących.

UCHWALENIE BUDŻETU.

Wiedeń (Corr.-Bureau). Izba państw uchwaliła budżet tymczasowy i zaoprobowała kilka projektów praw, dotyczących zwiększenia cel na towary przywożone z Turcji.

FERJE LETNIE.

Wiedeń. Obie Izby rozwiązane zostały na czas ferji letnich.

OBIECANE REFORMY.

Konstantynopol. Do Jemenu wy-

delegowano dla przeprowadzenia projektowanych reform ulema Machmud-Essad-Efendiiego i naczelnika dywizji Sawid-basze.

BUNT ŻOŁNIERZY.

Konstantynopol. (Coor.-Bureau). Według doniesień konsułów, w Cejdeid zbuntowało się 1600 żołnierzy, którzy wywołali w mieście rozruchy.

W KWESTJI ZMNIEJSZENIA UZBROJEŃ.

London. Samuel Robert interpelował w Izbie gmin, czy od delegatów brytańskich na konferencji pokoju w Handze, otrzymano jakieś wiadomości dotyczące przedstawienia wniosku zmniejszenia uzbrojeń i warunków, w jakich nastąpiła w tej kwestji decyzja konferencji. Sekretarz stanu Grey odpowiedział, że zgodnie z informacjami zaznaczonymi w podaniach, znać mu są warunki zapadłej rzekomo decyzji, sądzi on jednak, że żadna decyzja nie została jeszcze proponowaną konferencji i nie mógłby nawet powiedzieć, jakie warunki mogłyby być zaproponowane.

ZAMKNIECIE SUBSKRYPCJI.

London. Ag. Reuters dowiaduje się od japońskiej komisji finansowej, że subskrypcja na Półdnio-Mandżurską pożyczkę kolejową ukończona. Liczba zapisów przewyższyła o półtora razy sumę zawartą pożyczki.

ODRZUCENIE PROŚBY.

Rzym. (Ag. Stefan). Zgromadzony w charakterze najwyższego sądu kryminalnego, senat odrzucił prośbę b. ministra Nisiego o uwolnienie go z więzienia do czasu sądu nad jego sprawą.

ESKADRA JAPŃSKA.

Brest. (Ag. Havasa). Krążowniki japońskie „Cukuba“ i „Czytose“ przybyły tu w d. 11 lipca.

REFORMY W ARMII TYBETAŃSKIEJ.

Pekin. (Ag. Reuters). Wydany został ukaz cesarski, dotyczący zreformowania armji tybetańskiej i ustanowienia specjalnej monety dla Tybetu. Sformowany zostanie nowy oddział, z 6000 chinczyków i tybetańczyków. Oddział ten rozlokowany będzie w Czamdo, Czynn-Cynn i Czumbi.

Dział ekonomiczny.

Projekt nowego podatku. W ministerjum finansów powstał projekt opodatkowania sum, wypoczynanych na hy-

potekę lub pod zastaw nieruchomości. Z uwagi, że sumy takie przynoszą średnio właścicielom 10 proc. oraz, że podatek od dochodów i wogóle kapitałów wynosi 5 proc., minister skarbu proponuje, ażeby od pożyczek hipotecznych pobierać 0.5 proc. rocznie. Nowy podatek ma być pobierany corocznie, przez cały czas trwania pożyczki, w dwóch ratach półrocznych. Do uczczenia podatku jest obowiązany właściciel nieruchomości. Po dwóch tygodniach zwłoki podatek ma być śledzany przez władze skarbowe z dodaniem kary pieniężnej. O każdej nowej pożyczce hipotecznej rejencji będą obowiązani zawiadamić Izbę skarbową, która będzie czuwała nad poborem tego podatku. Zniszczenie aktu zastawnego w Cesarstwie, a w Królestwie wykreślenie z hipoteki nastąpi dopiero po złożeniu wydziałowi hipoteczemu dowodu, że podatek całkowicie opłacono. W razie spadnięcia sumy z hipoteki podatek będzie umarzany.

Minister skarbu mniema, że ogół pożyczek hipotecznych w państwie czyni 800 milionów rubli, pobierając zatem 0.5 proc., skarb otrzymałby z tego źródła przeszło 4 miliony rubli rocznie.

Projekt złożono dopiero Radzie ministrów do rozpoznawania, poczem będzie kiedyś wniesiony do Dumy.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji

Telegraficznej.

Petersburg, dn. 12 lipca 1907 r.

Nasrój Giełdy.

Table with market data including: w wartościach dywidendami, papierami lokacyjnymi, promiówkami, Londyn 3 mies., Berlin 3 mies., Paryż 3 mies., 4% Renta państwowa, 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.

Table with weather and economic data including: II em., 92%, 4 1/2%, 5%, 5% Obligacji skarbu Państwa, 5% Promiówka I em. 1864 r., 345 1/2, 213, 71 1/2, 70 1/2, 70 1/2, 73 1/2, Akcje B-ków handl., Północnego B-ku, Warszawsk. Handl., Dyskontow., Akcje B-ków Ziemskich, Wileńskiego, Szacowania powyższe należy rozumieć płatano, w razie notowania: a) dano lub odfarowano znaczyć będziemy: pierwsze lit. (a) drugie lit. (o) przed cyfrą kursu.

Stan pogody.

Spozyczenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów. Z dnia 12 lipca.

Table with weather statistics including: Ciśnienie barometryczne w mm., Temperatura powietrza według C., średnia temperatura, maximum, minimum, Chmurność wedł. 10 st. syst., Wilgotność powietrza: absolutna, stosunkowa, wedł. hygrom., Kierunek i siła wiatru w m/sec., a) o 7-ej z rana, b) o 1-iej w pol., c) wczoraj o 9-iej wiecz., Łość opadów w mm., Uwaga: Jutro przewidywany jest dzień pochmurny, możliwe opady. Po południu śnie.

Redaktor

WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca

JAKÓB NOWICKI.

Dr. WILHELM ZATHEY

po kilku. stud. w szpitalach i klinikach w Krakowie, Berlinie, Paryżu ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych w Krynicy — willa Ulana. 110a

Przy robieniu zakupów prosimy powoływać się na „Kurjer Litewski“.

Repertuar Teatru Polskiego od 8 — 15 lipca st. st.

Table with theater repertory including: PONIEDZIALEK, WTEOREK, ŚRODA, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, W TEATRZE LETNIM.

Advertisement for L. ZALKIND DOM HANDLOWY, featuring various goods and services.

BILANS Wileńskiego Banku Ziemskiego na dzień 1 lipca 1907 roku. Table with financial data under STAN CZYNNY and STAN BIERNY.

ROZKŁAD POCIĄGÓW. Table with train schedules for various routes.

Advertisement for ASTHMA i KATARY EPIC, including a testimonial and contact information.

Advertisement for RICINUS SICCOL (olej rycynowy w proszku) with medical details and contact information.

MAGAZYN KURLANDZKI. Advertisement for a store selling various goods.

KORZYSTNY INTERES. Advertisement regarding business opportunities.

MAGAZYN MÓD. Advertisement for a fashion store.

Zakład blacharski Cz. JARKOWSKIEGO. Advertisement for a blacksmith shop.

Studnie. Advertisement for wells and related services.

Zakład wodolecznicy D-ra Chrameca. Advertisement for a water treatment facility.

KORZYSTAJĄCIE Z OKAZJI TRYKO PRIMA! Advertisement for a clothing store.

KOŃ. Advertisement for a horse.

A) Nauczyciel. Advertisement for a teacher.

Dentysta Nowiński. Advertisement for a dentist.

Trzy młode czarne bociany. Advertisement for a book or publication.

Wdowa. Advertisement for a woman.

Za przykładem lat gtych przyjmuję w czyn... Advertisement for a service.